



Paul Barz

těšínské divadlo
scena polska
Příspěvková organizace
Moravskoslezského kraje



Kolacja na cztery ręce

dyrektor teatru cieszyńskiego **karol suszka**
zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych **iris heclouá**
kierownik artystyczny sceny polskiej **bogdan kokotek**
kierownik literacki sceny polskiej **joanna wania**

paul barz kolacja na cztery ręce

przekład **jacek st. buras**
reżyseria **michael tarant**
scenografia **michael tarant i bogdan kokotek**
kostiumy **agata kokotek**
współpraca muzyczna **bohoslav uítek**

spektakl zrealizowano
przy wsparciu finansowym
ministerstwa kultury rc
oraz miasta czeski cieszyn

66. sezon sceny polskiej td • premiera 27 maja 2017 r.

osoby:

jan sebastian bach **tomasz kłaptocz**
jerzy fryderyk händel **bogdan kokotek**
jan krzysztof schmidt; mężczyzna **rafał walentowicz**
kobiety **joanna litwin / patrycja sikora**

inspicjent, sufler **iwona bajger / anna kaczmarska**

w spektaklu zabrzmiały fragmenty utworów
j.s. bacha: wariacje goldbergowskie,
pasja według św. mateusza;
g.f. haendla: muzyka na wodzie,
muzyka ogni sztucznych, rinaldo, mesjasz,
serse, juda machabeusz
oraz j. matthesona: cleopatra.

W sztuce „Kolacja na cztery ręce” Paul Barz (niemiecki muzykolog, krytyk sztuki, dramaturg i dziennikarz) opisuje fikcyjne spotkanie dwóch sławnych kompozytorów: Jana Sebastiana Bacha i Jerzego Fryderyka Haendela, do którego miało dojść w Hotelu Turyńskim w Lipsku w roku 1747, z okazji przyjęcia Bacha do Towarzystwa Nauk Muzycznych, którego pierwszym i jedynym członkiem honorowym Haendel był od 1745 roku. W rzeczywistości, mimo wielu paraleli w życiorysach, obaj muzycy nigdy się nie spotkali. Wszystkie pozostałe fakty są jednak autentyczne, w tym także wyraźna niechęć Haendla do spotkania z Bachem i wielokrotnie ponawiane przez Bacha próby nawiązania kontaktu z nierównie sławniejszym kolegą. Oryginalne spojrzenie autora polega przede wszystkim na ukazaniu dwóch przeciwstawnych osobowości nie tylko jako geniuszy muzyki, ale jako ludzi z krwi i kości, pełnych wad i małostkowych. W toku rozmowy obaj stopniowo odstawiają się jako osoby nieszczęśliwe, niezrozumiane i pełne pretensji do świata. Obu zżera też zazdrość. Haendel zazdrości Bachowi talentu, a Bach Haendlowi powodzenia. Fikcyjnie wykreowana sytuacja spotkania cenionego Haendla i niedocenianego Bacha, to okazja do walki o prym w kompozytorskim świecie. Kto jest większym artystą? Czyje dzieło jest wybitniejsze?



jan sebastian bach



Zniósłbym wszystko, gdybym był pewny, że dojdę do celu.

Wszystko poświęcę ku czci Boga i Sebastiana Bacha!

Feliks Mendelssohn-Bartholdy



Epoka, która odwróci się od Bacha – da o sobie smutne świadectwo płytkości, głupoty i zepsutego smaku.

Fryderyk Chopin



Bach był człowiekiem pełnowartościowym. Nie było w nim nic połowicznego.

Wszystko, co napisał, służyć będzie ludzkości po wieczne czasy.

Robert Schumann



Jest on historią najgłębszego, wewnętrznego życia ducha niemieckiego, w straszliwym stuleciu całkowitego zgaśnięcia narodu niemieckiego. Patrzcie na tę głowę, ukrytą w strasznej francuskiej peruce z lokami, na tego mistrza – jako mizernego kantora i organistę, tułającego się po małych miejscowościach Turyngii, których nazwy mało kto zna, na stanowiskach, z których nie mógł wyżyć, tak nie dostrzeganego, iż trzeba było całego stulecia, aby dzieła jego wyrwać z zapomnienia; nawet w muzyce zastającego formę artystyczną, która zewnętrznie była całym odbiciem epoki, sucha, sztywna, pedantyczna.

I oto patrzcie, jaki świat ów niepojęcie wielki Sebastian z tych elementów stworzył!

Ryszard Wagner

jerzy fryderyk haendel



Przyjechał do Hamburga pełen zdolności i dobrej woli. Zawarł niemal pierwszą znajomość ze mną, dzięki czemu miał dostęp do organów i chórów miejskich, do opery i na koncerty. Z początku grał drugie skrzypce w orkiestrze operowej i zachowywał się, jakby nie umiał zliczyć do trzech. Wiem z całą pewnością, że jeśli przeczyta te kartki, będzie się śmiał w duchu, gdyż jawnie śmieje się rzadko.

Johann Mattheson



Haendel nie jest w Anglii kompozytorem takim jak inni, on jest instytucją.

Co więcej, on jest uświęconą instytucją.

Bernard George Shaw



On jest mistrzem nas wszystkich.

Joseph Haydn



Haendel jest największym kompozytorem, jaki kiedykolwiek żył.

Chylę czoło i klękam przy jego grobie.

Ludwig von Beethoven



Haendel jest jedyną osobą, którą chciałbym zobaczyć przed śmiercią i jedyną, którą chciałbym być, gdybym nie był Bachem.

Jan Sebastian Bach









tomasz kłaptocz / joanna litwin / bogdan kokotek

nasi wspólni znajomi

Urodzili się w tym samym roku. Jeden w lutym, drugi w marcu 1685 roku. Pierwszy w Halle nad Saławą w Brandenburgii, drugi w niemieckim mieście Eisenach (dzisiaj leży na terenie kraju związkowego Turynia). Händel i Bach: obok Vivaldiego, Telemanna i Monteverdiego – a w naszym pojęciu prawdopodobnie również zdecydowanie ponad nimi – dwie największe postaci muzyki barokowej. Czy mogli się znać?

Urodziny Bacha co roku obchodzimy w Europie jako Dzień Muzyki Dawnej. Dzieło niemieckiego luterńskiego muzyka swą doskonałością i tym wszystkim, co ukryte jest głęboko pod nutami, nieustannie i niezmiennie nas cieszy, fascynuje i przekonuje. Jednak artystyczny geniusz Bacha długo nie był dla ludzi oczywisty. Za życia doceniali go przede wszystkim jako wspaniałego organistę i znawcę organów. Nawet w XIX wieku niewiele się zmieniło. Pianiści Chopin i Liszt wprawdzie grywali utwory Bacha, według Brucknera należał, podobnie jak Beethoven, do największych kompozytorów, Brahms kupował zbiorowe wydania utworów Bacha... ale na przykład Wagner uważał kult muzyki Bacha za niezrozumiałe i niepojęte szaleństwo. Jednym z decydujących dokonań interpretacyjnych, które już na zawsze zwróciły uwagę na muzykę Bacha jako na coś ponadczasowego i absolutnie wyjątkowego, było wykonanie Pasji według Św. Mateusza z inicjatywy i pod batutą Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego w Berlinie w 1829 roku. Dał impuls epokowemu procesowi – przywrócił Bacha do świadomości społecznej. Stopniowo doceniano jego

przekaz, utwory instrumentalne i wokalne, świeckie i duchowe zaczęto drukować, coraz częściej grać i nagrywać, słuchać i studiować... I pewien muzykolog mógł napisać o „historycznym cudzie”.

Bach i Lipsk. Połączenie tego nazwiska z miastem jest dziś ogólnie znane. W kościele św. Tomasza pracował i tu w presbiterium jest pochowany. Grywał również w kościele św. Mikołaja. Zanim jednak osiadł na długie trzy dziesięciolecia jako kantor w tym wielkim mieście, pracował w różnych miejscach na kilku stanowiskach. Pracował w Arnstadt, Mühlhausen, Waimarze i Köthen – komponował, dyrygował, był organistą, skrzypkiem... W Lipsku był również pedagogiem. W jego życiu nie było żadnej pikanterii. Był szczerze wierzącym ewangelikiem. Kiedy owdowiał, ożenił się ponownie. Miał dwadzieścioro dzieci.

Jego muzyka budzi szacunek. Bach jest postacią międzynarodową, ikoną, celebrytą, żywym pomnikiem. Geniuszem. Jedną z najważniejszych postaci kultury europejskiej. W tym kulcie wyprzedza go chyba tylko Mozart.

Urodzin Händla nie świętujemy jakoś szczególnie. Pomimo tego jego dzieło również nas fascynuje. Przede wszystkim to jedno jedyne. Oratorium Mesjasz. Stało się utworem kultowym, ikoną. Szczególnie jedna część: słynny chór Hallelujah. To prawdziwy hit. W tym wypadku Händla wyprzedza chyba tylko Mozart i jego Marsz turecki oraz Mała nocna serenada.

Händel i Londyn. To połączenie chyba najlepiej oddaje, w czym ten muzyk różni się od Bacha. Był kosmopolitą. Dużą część życia

spędził w Anglii, dla której – po przedwczesnej śmierci Henry'ego Purcella – był kluczową osobistością twórczą. Towarzystwo przebojowy młody protestancki kompozytor wyruszył za kanał La Manche po czterech latach podróży po katolickich Włoszech, gdzie bezbłędnie opanował ówczesny styl operowy. Kiedy w 1710 roku przybył do Londynu, gdzie szukał wolności artystycznej i tolerancji religijnej, towarzyszyła mu już opinia doskonałego autora. Szybko zyskał dobre kontakty wśród wpływowej szlachty i tak samo dobrą pozycję na dworze królowej Anny. Kompozytorem piszącym w duchu anglikańskiej tradycji kościelnej dla dworu i nauczającym muzyki pozostał również wówczas, gdy angielskim królem został Jerzy. Ten sam, u którego na Kontynencie sam dobrowolnie przed laty zrezygnował ze służby. Händel wiele energii twórczej i organizacyjnej poświęcił ratowaniu w Londynie włoskiej opery. W drugiej połowie lat 30. zrozumiał jednak, że nowe możliwości twórczości dramatycznej może znaleźć w koncertowym oratorium do angielskich tekstów. Jego publicznością oprócz arystokracji stopniowo stawało się mieszczaństwo.

Artysta niemieckiego pochodzenia już wówczas swe imię pisał po angielsku – George Frideric Handel. Mieszkał przy ulicy Brook Street 25, na południe od ruchliwej Oxford Street. W 1723 roku został pierwszym mieszkańcem nowo zbudowanego domu. Mieszkał tam trzydzieści sześć lat. Pozostał starym kawalerem. Bacha przeżył o dziewięć lat. Również on na starość stracił wzrok.

Händel być może w naszych kręgach nie jest dziś tak znany jak Mozart i Bach, lecz jego pełnokrwista muzyka – instrumentalna, operowa i kościelna – niemniej wyraźnie współ-

tworzy obraz europejskiej przeszłości i jest na zawsze obecna we współczesnym świecie muzyki. Oczywiście nie tylko w Brytanii, tam jednak najmocniej i nieprzerwanie. Tam stała się narodowym dziedzictwem kulturowym.

„Z trudem można sobie wyobrazić większą różnorodność między rówieśnikami, a w dodatku bliskimi rodakami tak samo utalentowanymi i wykształconymi na tych samych zasadach”, napisał w 1885 roku Otakar Hostinský. Tak, Händel odniósł sukces jako kompozytor operowy, był w swoim czasie mistrzem na muzycznym polu dramatycznym, lecz był także przedsiębiorcą teatralnym, znawcą świata wymagającym szacunku. Bach tworzył ku chwale Bożej i żył w warunkach znacznie skromniejszych – i był mistrzem polifonii, mistrzem czystego muzycznego piękna wynikającego z kształtu dzieła i nie biorącym pod uwagę przypodobania się gustom. Muzycznie obaj jakby się spotykali w największych wokalnoinstrumentalnych dziełach, lecz im bardziej zagłębiamy się w ich przekaz, tym wyraźniej dostrzegamy ich odmienną w samej istocie twórczości artystycznej.

Czy Bach i Händel się znali? Mówi się, że podczas którejś wizyty Händla na Kontynencie minęli się. Czy rzeczywiście chcieli się spotkać? A może tylko jednemu z nich na tym zależało? Wiedzieli o sobie. Lecz czy się spotkali? Osobiście chyba nie. Spotykają się jednak w każdym z nas. Są naszymi wspólnymi znajomymi. Od nas samych zależy, jak będziemy ich postrzegali. Czy jako zdecydowanie odmienne osobistości, lub raczej jako zgodnych wielkich klasyków muzyki barokowej, będących ukoronowaniem stylu i epoki.

Petr Veber (tłum. – jw –)

poszukuję podstawowych prawd o człowieku

(rozmowa z reżyserem Michaelem Tarantem)

Ze Sceną Polską współpracujesz po raz czwarty. Wcześniej reżyserowałeś „Viva Verdi”, „Hamleta” i „Księżycowy demon”. Co w sztuce jest dla ciebie najistotniejsze?

Interesuje mnie elementarne człowieczeństwo, czyli miłość, umiejętność kształtowania świata, tworzenia warunków życiowych dla najbliższych, relacje międzyludzkie. A także umiejętność przekazywania nadziei w najtrudniejszych sytuacjach.

Bacha i Haendla różniło wiele, pochodzenie, warunki życiowe, sytuacja rodzinna. Czy oprócz muzyki – coś ich łączyło?

Oczywiście. Obaj byli geniuszami, czołowymi przedstawicielami baroku w muzyce. Istniało ryzyko, że obaj będą zapomniani, jednak przyszłość odnalazła w ich dziele możliwość dogłębego poznania ludzkich pragnień, emocji, namiętności, zmysłowości.

Haendel był już wtedy obywatelem świata, odniósł ogromny sukces międzynarodowy i zapłacił za to wysoką cenę. Bach był jego przeciwieństwem, trwał w tradycji rodzinnej.

Obaj byli skonfliktowani ze swoim otoczeniem, chociaż każdy z innego powodu. I to określiło ich twórczość. Obaj byli gigantycz-



nymi osobowościami, wykraczającymi poza swoje otoczenie – a to jest temat, który interesuje mnie od zawsze.

Temat „Kolacji na cztery ręce” kojarzy się ze słynnym „Amadeuszem”. To nieprzypadkowe podobieństwo?

Podobnie jak Schaffer w „Amadeuszu” również Barz w „Kolacji na cztery ręce” studiuje losy dwu artystów. U Schaffera jest to jednak konflikt między geniuszem a przeciętnością, u Barza natomiast spotkanie dwu równorzędnych artystów. I to my sami możemy zdecydować, który jest nam bliższy. Jedną z podstaw sztuki jest poszukiwanie podstawowych prawd o człowieku, próba zrozumienia człowieka w jego sprzecznościach i tragizmie, bez osądzenia, bez wydawania wyroków.

těšínské divadlo český těšín, příspěvková organizace,
zřizovatel moravskoslezský kraj, ostravska 67 • 737 35 český cieszyn
tel.: +420 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • info@tdiavadlo.cz • www.tdiavadlo.cz
kierownik działu organizacji widowni **dagmar paulíková** • kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej **uladimír rybář** • ślusarsko-modelarskiej **kristina libosková** • krawieckiej **helena prokopová** • perukarskiej **šárka szeligová** • rekwizytorskiej **józef kurek** • kierownik techniczny **roman sekula** • brygadier sceny **marian mandrysz** • światło **martin kozok** • robót kurkiewicz • dźwięk **roman majchrzyk** • **Michal Maliniak** • fryzjerka **martina suszková** • garderobiana **Paula Cwiertková** • rekwizyty **Silvie Urbaniecová** • montażyści dekoracji **lumír sliva** • **David Cienciala** • redakcja **joanna wania** • zdjęcia **karin dziadková** • opracowanie graficzne i skład **marian siedlaczek** • druk **PROprint**, s.r.o. český těšín • prawa autorskie dotyczące tego spektaklu reprezentuje **agencja dilia**, ul. krátkého I, praha.



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Do każdej polskiej rodziny.
informacje, publicystyka,
ogłoszenia, sport

tel. 558 731 766
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

KSIĘGARNIA

Danuta Wirth

ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn
Godziny otwarcia:

Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00
w soboty księgarnia nieczynna

tel.: +420 776 390 704
ksiegarnia@polonica.cz

*Sponsorém kviatův jest
Kvaciárnia Leknín
Markéta Rosenbergová*

zwrot

Miesięcznik Polaków w Republice Czeskiej



INFORMACJE Z ŻYCIA POLAKÓW W CZECHACH

ROZMOWY, REPORTAŻE, WYDARZENIA,
RELACJE Z IMPREZ, RECENZJE, OPINIE

www.zwrot.cz

Wydawca: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC



gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

**Partnerem medialnym
Teatru Cieszyńskiego
jest portal
gazetacodzienna.pl
Śląsk Cieszyński on-line**

www. OX.PL

portal śląska cieszyńskiego



rafal walentowicz / tomasz kłaptocz

